

cywilizacji. Technologia i ideologia informacyjna w powiązaniu jeszcze z informacyjną ekonomią wytwarzają skonsolidowaną i zintegrowaną oraz holistyczną i synergiczną presję informacyjną, której prawie nic i prawie nikt nie jest się w stanie oprzeć oraz przeciwstawić. Również religia ulega uinformacyjnieniu, przekształcając się w cyfrową i sieciową religijność bez żywego zaangażowania i trwałego zainteresowania.

Cywilizacja informacyjna to określenie zbiorowej i dziejowej terapii, jakiej poddawane są całe społeczeństwa, przestawiane na eklektyczny, ekologiczny i ekumeniczny styl religijny. Główną rolą tej terapii jest uwolnienie jednostki od autentycznej i autonomicznej religijności przez łagodzenie lub znoszenie wymagań Kościoła, zwiększanych w miarę wzrostu ucywilizowania. Technologia informacyjna zaś wyjmuje człowieka spod wpływu tradycyjnej cywilizacji. Czuje się on niezależny od wszystkich i wszystkiego, a nawet od samego siebie, gdyż uważa, że nie musi się niczym co duchowe przejmować. Jeśli, jak piszą Max Horkheimer i Theodor Adorno, „droga do hegemonii kulturowej prowadzi nie przez dyskusje filozoficzne, lecz przez formowanie psychologiczne”⁸³⁸, to droga do zniewolenia rozpoczyna się od wyprowadzania młodego pokolenia z Kościoła. Przejęcie kontroli nad młodzieżą odbywa się za pomocą skonsolidowanej technologii, ukrytej w niej ideologii i narzucanej przez nią ekonomii. Nowe, materialne, chwilowe i cząstkowe priorytety unieważniają dawniejsze, duchowe, odwieczne i uniwersalne autorytety Boga, religii i Kościoła. Zwyczajny smartfon sprawia, że nawet bezpośrednio otoczenie przestaje się liczyć. Nie chodzi o wypowiedanie wojny smartfonom, lecz o świadomość, że nie są one produktem wolnej działalności gospodarczej ani efektem niezależnych poszukiwań naukowych, lecz rezultatem najbardziej uprzywilejowanych i najwyżej finansowanych programów rządowo-korporacyjnych.

2.7. Konspiracja – tajne związki

Konspiracyjna praktyka dziejów

Na bieg historii i tworzących ją zdarzeń oraz kształt cywilizacji i należących do niej społeczeństw państw i narodów, wpływają oddziaływania i dokonania, tak te jawne i znane, jak również te mniej jawne i mniej

⁸³⁸ Buchanan, *Śmierć Zachodu*, s. 99.

znane⁸³⁹. Z pewnością na sprawy publiczne mają wpływ także podmioty o charakterze całkowicie niejawnym i tym samym wcale nieznane, o których nie można (w sensie nie da się) wiele, a niekiedy nawet nie pewnego powiedzieć. Ich roli nie należy pomijać, bagatelizować i negować, chcąc samemu zrozumieć i komuś wyjaśnić szerszy kontekst zdarzeń. Wiedza o ukrytej czy wręcz skrywanej stronie dziejów oraz tajnych zrzeszeniach jest dla szerokich rzesz niedostępna, gdyż ze swej natury jest ona nieupowszechniana, nieprzyswajalna, nieakceptowalna, niezrozumiała, niewyobrażalna, nieprawdopodobna i niedopuszczalna. Niepokoi, komplikuje, porusza, pobudza, oburza, bulwersuje, drażni, zadziwia, zdumiewa i poraża. Dotyczy wydarzeń z przeszłości, stanu teraźniejszego oraz zamierzeń na przyszłość. Jest bowiem oczywiste, że w kontekście życia zbiorowego nie wszyscy wszystko wiedzą, a także z różnych powodów nie mogą czy nie powinni wiedzieć. Stąd istnienie we wszystkich czasach i miejscach mniej lub bardziej tajnych zrzeszeń oraz wpływ lepiej lub gorzej utajnianych i maskowanych działań jest rzeczywistością. Trudności natomiast dotyczą z jednej strony dokładnego ustalenia ich stanu i przebiegu, a z drugiej upowszechnienia tych ustaleń oraz wyciągnięcia z nich wniosków⁸⁴⁰. Badania nad konspiracją, a jeszcze bardziej popularyzowanie ich wyników, napotyka na naturalne, choć zwykle nieformalne opory z obydwu stron – zainteresowanych utrzymaniem niewiedzy oraz niezainteresowanych dotarciem do wiedzy.

Jim Marrs przypomina, że słowo konspiracja pochodzi od łac. słowa „conspirare”, co m.in. znaczy oddychać razem, wspólnie działać albo myśleć zgodnie, i stwierdza, że „w naszych czasach przybrało ono złowrogi odcień. Większość słowników podaje dzisiaj znaczenie słowa konspiracja jako 1) utrzymywanie czegoś w tajemnicy, szczególnie w celu popełnienia wrogiego lub nielegalnego aktu, albo 2) tajne planowanie, zmawianie się”⁸⁴¹. W najnowszej historii można wy-

⁸³⁹ „Po dwusetletniej ewolucji system władzy pieniądza ostatecznie się ustabilizował przechodząc wszystkie fazy rozwoju. Od ziarna do dojrzałego organizmu, od niewielkiego wpływu do monopolu, i zajął miejsce za sceną, stając się główną, ukrytą siłą nadzorczą w społeczeństwach Zachodu, zdolną do przekraczania granic ustanawianych przez sądy i administracje”. Hongbing, *Wojna o pieniądz 2*, s. 14.

⁸⁴⁰ Szerzej na temat zjawiska konspiracji por. J. Marrs, *Oni rządzą światem. Tajna historia łącząca Komisję Trójstronną wolnomularstwo i piramidy egipskie*, przetł. E. Możejko. Wydawnictwo Jeden Świat, Warszawa 2005, s. 11.

⁸⁴¹ Tamże, s. 13.

mieniać wiele wydarzeń i przeobrażeń, które spotykają się z niezadowalającym opisem, a nawet zdumiewająco banalnym wyjaśnieniem, mimo że wpłynęły na losy świata. Dochodzenie do prawdy o ich przebiegu napotyka szerzej i głębiej zintegrowany opór establishmentu, którego pozycja mogłaby zostać zakwestionowana, a przynajmniej zdemaskowana, gdyby nie konspiracyjny charakter wielu podejmowanych działań. Przykładowo Kadmi Cohen w 1930 roku stwierdził: „W węzłowych punktach Historii tajemniczy Kahał wynosi w górę człowieka natchnionego, niekiedy dużo wcześniej wyznaczonego, czyniąc zeń narzędzie wielkiej sprawy. Może on wówczas wstrząsnąć podstawami państwa, zawrócić bieg zdarzeń, zagrać na nosie opozycji, oszukać naród uciekając się do spektakularnych i dramatycznych zwrotów wydarzeń, wprawiając w zdumienie tłum nieświadomy tego, że jego drogę przygotował ktoś inny i że korzysta on z niejawnego wsparcia sił, które utrzymują go przy władzy aż do wyznaczonego terminu, jego upadku, gdy jego zadanie będzie uznane za spełnione lub jeśli jego pretensje przekroczą przewidzianą miarę”⁸⁴². Jak wyraził się Benjamin Disraeli: „Rzeczywiście światem rządzą inne osoby aniżeli sobie wyobrażają ci, którzy nie widzą tego, co dzieje się za kulisami”⁸⁴³. Bardziej wnikliwa obserwacja oraz nieco pogłębiona spekulacja wskazują i dowodzą, że życie zbiorowe społeczeństwa, państwa, narodu czy kościoła nie przebiega tylko oficjalnie – w sposób jawny i przejrzysty, ale również nieoficjalnie – w sposób ukrywany i niedostępny. Łatwo wskazać na przejawy działań otwartych albo zakulisowych – sprzecznych z interesem społecznym, dobrem wspólnym, racją stanu czy ponadczasnym powołaniem⁸⁴⁴. Ktoś natomiast, kto „usiłuje śledzić jakąś niewidzialną rękę, kierującą losami narodów, popychającą je ku powszechnym formom niewolnictwa, skazującą niekiedy całe grupy ludzi na fizyczną zagładę w imię ideałów postępu, jawi się jako człowiek nadmiernie podejrzliwy, obdarzony zbyt bujną wyobraźnią lub usiłujący za wszelką cenę uzyskać jednoznaczna odpowiedź na nurtujące pytania, nawet za cenę karkołomnych prób

⁸⁴² Epiphanius, dz. cyt. s. 21.

⁸⁴³ Cyt. za: Pelczar, dz. cyt., s. 121.

⁸⁴⁴ Wiele z takich przypadków opisuje np. David Icke poczynając od klimatycznych frazesów. Por. D. Icke, *Iluzja percepcji, cz. II. Demaskowanie bzdur. Najlepszy opis tego świata jaki kiedykolwiek stworzono*, przeł. M. Łukasik, J. Żywina, R. Pękata, Ł. Rogala, M. Czekański, Wydawnictwo KobiECE, Białystok 2020, s. 305 i nast.

rekonstrukcji historii, gdzie nagina on wszystko do ulubionej tezy⁸⁴⁵. Zwykle nieliczni autorzy doprecyzowują, weryfikują i przewartościowują oficjalne wersje wydarzeń, dostrzegając w nich wpływ spisków, fałszerstw, korupcji, intryg, zbrodni, zamachów, uzurpacji, represji, machinacji, manipulacji, przemilczeń, pomówień, skandali, przejęć i kradzieży. Panuje bowiem niepisane, a często też nieuświadomiane przekonanie, że odniesieniem dla analizy rzeczywistości jest politycznie narzucone i medialnie wpojone przekonanie większości.

W miarę różnicowania się i komplikowania międzyludzkich stosunków, zbiorowych potrzeb i światowych problemów, w polityce najwyższych szczebli i powiązanej z nią gospodarce nasilają się zjawiska niejawnych spotkań, nieoficjalnych uzgodnień, nieformalnych porozumień, niespodziewanych zwrotów, nieczytelnych powiązań oraz zastanawiających decyzji. Oczywiście jest, że im większa jest waga podejmowanych spraw oraz szerszy ich zasięg czy dalej idące konsekwencje w czasie, tym więcej uwagi skupiają one na sobie oraz tym wnikliwiej są obmyślane i poważniej muszą być traktowane. Jako takie podnoszone są i omawiane na szerokich forach, a rozpoznawane i przesądzone w wąskich gronach. Masowe niezorientowanie oraz wąskie rozeznanie w sprawach kluczowych dla teraźniejszości i przyszłości jest naturalną przyczyną i normalnym powodem wyodrębniania się grup interesów, wyłaniania się ośrodków wpływu, tworzenia nieformalnych struktur i mnożenia tajnych związków⁸⁴⁶.

O ile dawniej zakulisowe praktyki były uznawane za nietypowe, wyjątkowe, niepożądane i niebezpieczne, teraz wydają się powszechne, normalne, oczywiste, a nawet konieczne. Dobrze zbadanym i opisanym przykładem dawniejszej konspiracji było spotkanie z listopada 1910 roku w Jekyll Island poświęcone wypracowaniu projektu struktury i sposobu funkcjonowania kartelu bankowego pod nazwą Systemu Rezerwy Federalnej, której celem było zmaksymalizowanie „zysków przez ograniczenie do minimum konkurencji pomiędzy jego członkami, utrudnienie nowym zawodnikom wejścia do gry oraz wykorzystanie policyjnej siły rządu do wzmocnienia kartelowego poro-

⁸⁴⁵ Epiphanius, dz. cyt., s. 13.

⁸⁴⁶ W literaturze wskazuje się najczęściej na dwie tego rodzaju struktury: w Stanach Zjednoczonych tzw. Zakon związany ze Scull and Bones założony na Uniwersytecie Yale (Sutton, *Skull and Bones*, dz. cyt.) oraz w Wielkiej Brytanii tzw. Grupę powiązaną z Round Table z Oxfordu (Por. Quigley, *Sekretna władza*, dz. cyt.).

zumienia”⁸⁴⁷. Edward Griffin pisze: „Przez wiele lat po tym wydarzeniu nauczyciele, komentatorzy i historycy zaprzeczali, że spotkanie na Jekell Island kiedykolwiek się odbyło. Nawet obecnie dominujący pogląd głosi, że spotkanie to było relatywnie nieistotne i tylko paranoiści mogą próbować podnosić je do nie wiadomo jakiej rangi. Jednak zdarzenie to zostało pośrednio lub bezpośrednio potwierdzone, a przyczynili się do tego sami jego uczestnicy”⁸⁴⁸. Zauważono, że jeśli zdarzenie to nie stanowi klasycznego spisku, to słowo „spisek” naprawdę nic by nie znaczyło. O ile wówczas podejmowano nadzwyczajne środki ostrożności, aby ono nie zostało ujawnione, o tyle dziś spotkania przy zamkniętych drzwiach środowisk globalnych odbywają się regularnie i w atmosferze uznania, gdyż przyjmuje się, że spotykające się osobistości służą ludzkości, jak np. w trakcie corocznych spotkań w szwajcarskim Davos na Światowym Forum Ekonomicznym. Jak pisze Magdalena Ziętek-Wielomska, „można się domyślać, że Davos oferuje doskonałe warunki do tego, by politycy mogli odbywać różne poufne rozmowy z przedstawicielami świata biznesu bez bycia posądzanym o nepotyzm i korupcję”⁸⁴⁹. Forum jako globalna platforma publiczno-prywatnej współpracy sprzyja praktykom tzw. obrotowych drzwi. Większość rozmów i debat odbywa się oficjalnie przy drzwiach zamkniętych i bez udziału dziennikarzy, co pozwala jawnie konspirować. Oficjalnie podaje się, że „coroczne zgromadzenie w Davos stanowi jedną z tych coraz rzadszych nieformalnych imprez międzynarodowych, gdzie można nawiązać osobiste kontakty, gdzie ciesząc się pełną wolnością można wypróbować nowe pomysły, gdzie ludzie są świadomi obowiązków związanych z przynależnością do społeczności międzynarodowej, gdzie mamy czas, aby przyjrzeć się naprawdę ważnym sprawom, a nie codziennym naciskom. To właśnie nazywamy duchem Davos”⁸⁵⁰. Należy on do długiego pasma spiskowej praktyki dziejów, którego dzisiejszą kulminacją zdaje się być Wielki Reset, obmyślany za zamkniętymi drzwiami, a przy drzwiach otwartych tylko realizowany. Jego rzeczy-

⁸⁴⁷ Griffin, dz. cyt., s. 23.

⁸⁴⁸ Tamże, s. 24. Autor ten podaje, że pierwsza informacja na temat spotkania wyciekła do prasy w dniu 19 października 1916 roku w artykule opublikowanym w czasopiśmie „Leslie's Weeekly”.

⁸⁴⁹ Por. Ziętek-Wielomska, *Imperium Klausa Schwaba*, s. 25.

⁸⁵⁰ Tamże. Autorka podaje, że terminem „Spirit of Davos” postuguje się sam Klaus Schwab, np. w jubileuszowej publikacji pt. *The World Economic Forum w Partner in Shaping History 1971–2020* (World Economic Forum, Davos 2019) s. 10.

wistym celem nie jest ani ochrona klimatu, ani likwidacja ubóstwa, ani naprawa finansów, lecz wykorzystanie spowodowanych problemów do podnoszenia na wyższy poziom i szybszy bieg globalizacji kontroli i nadzoru nad światem. Proces ten można dementować i dyskredytować, lecz postępuje on z nieubłaganą konsekwencją i widoczną surowością.

Motywy konspiracji

Konspiracja będąca formą zorganizowanego działania o prawnie zakazanym charakterze i społecznie odrzucanych konsekwencjach, zyskuje dziś na cywilizacyjnym znaczeniu. Staje się strukturalnym składnikiem cywilizacji przenikającym i przeorganizującym inne jej składniki, takie jak państwo czy kościół, z tej racji otrzymując miano głębokiego państwa czy Kościoła, ukrytego w oficjalnych i legalnych strukturach. Co innego może być motywem światowej konspiracji, jak nie zamiar wykorzystania nieświadomości i niefrasobliwości ludzi do działań przeciw nim skierowanych. Działania konspiracyjne narastają wraz z przechodzeniem od naturalnych – spontanicznych i samoczynnych porządków życia społecznego do sztucznych – wymuszanych i narzucanych norm i form życia indywidualnego i zbiorowego. Społeczeństwa, narody i państwa skoncentrowane są na zaspokajaniu potrzeb swych członków oraz zapewnianiu siły i stabilności całości, więc nie potrzebują i nie generują tajnych struktur w takim stopniu jak społeczności, narodowości i państwowości zmierzające do podboju i panowania nad innymi. Niestety, jak pisze A. Śliwiński: „Obecnie ani państwo, ani rynek nie odgrywają już tej znaczącej roli, jaką nadal uporeczywie im się przypisuje. Co gorsza obydwie instytucje są raczej zmurszałymi, popękanymi fasadami, za którymi kryją się instytucje, których nie potrafimy albo też nie chcemy dostrzegać”⁸⁵¹. Nasilanie się pozornych zjawisk w życiu publicznym oznacza nasilanie się rzeczywistych wpływów z życia prywatnego. Józef Białek wyjaśnia: „Za państwami, jak też za ich siłą polityczną, jak też za korporacjami i ich siłą ekonomiczną stoją od dwu stuleci mniej więcej te same rody i klany⁸⁵². Wkroczyły one na arenę dziejów dzięki władzy,

⁸⁵¹ Śliwiński, dz. cyt. s. 12.

⁸⁵² Najważniejsze z nich opisuje Song Hongbing w tomie 2 z serii *Wojna o pieniądź*, pt. *Świat władzy pieniądza*, s. 11–151.

jaką dał stworzony w XIX w. system finansowy, którego podstawą były banki centralne, pieniądź dłużny i kredyt, a właściwie lichwa. Znajdując się w cieniu, rody te używają podstawionych ludzi i instytucji do realizacji swoich celów. Tym różni się współczesny autorytaryzm od dawnego. Dawniej władca rządził jawnie, dzisiejsi władcy wołają się ukrywać. W ten sposób łatwiej im utrzymać władzę, trudno bowiem ludziom walczyć z kimś, kogo nie widać⁸⁵³. Jego zdaniem ONZ, WHO, MFW, BŚ, FAO, UNESCO i inne publiczne organizacje międzynarodowe należy traktować jako narzędzie, za pomocą których globalna oligarchia władzy narzuca swoje cele państwom narodowym, a przez to całemu światu. Wskazują na to chociażby omawiane tu rezolucje ONZ, tj. Agenda 21⁸⁵⁴ czy Agenda 2030, które pod osłoną troski o świat i jego zasoby oraz człowieka i jego przyszłość, skrywają niebezpieczne cele. Chodzi w nich i za ich pomocą o narzucenie wszystkim krajom świata nowego planu zrównoważonego rozwoju, którego konsekwencją staje się niedorozwój, a istotą jest wprowadzenie kontroli i nadzoru na poziomie globalnym. Chodzi o podporządkowanie lokalnych społeczeństw i krajowych gospodarek globalnemu celowi, jakim jest samodemaskująca się już dziś troska o klimat i środowisko.

Można zarzucać zbytnie uproszczenie i uogólnienie, czy nawet nienaukowość i niekonwencjonalność takim stwierdzeniom, jak to, że: „Troska ta jest taką samą zasłoną dymną dla naiwnych, jaką była komunistyczna troska o pokój na świecie. Obecna propaganda jest jednak wystarczająco skuteczna, aby ludziom wmówić dużo więcej niż kiedyś i dużo łatwiej też nimi manipulować⁸⁵⁵. Wyraża ono jednak to, co starannie zamazują lub usilnie bagatelizują najwyżej punktowane i najszerzej kolportowane publikacje naukowe. Nie zwracają one uwagi i nie wyciągają wniosków z faktu, że pod pretekstem troski o globalne, szczytne, ale jawnie złudne cele przeprowadzane są skoordynowane działania, które sztucznie i opresyjnie doprowadzają

⁸⁵³ Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 83.

⁸⁵⁴ *Agenda 21 ONZ – Projekt wdrażania doktryny zrównoważonego rozwoju, na poziomie lokalnym*, ogłoszona na Szczycie Ziemi, wyznaczająca globalne cele przelomu XX i XXI wieku, której celem jest narzucenie wszystkim krajom świata nowego planu rozwoju. Tekst dostępny w: *Dokumenty końcowe Konferencji Narodów Zjednoczonych „Środowisko i Rozwój” – Szczyt Ziemi: Rio de Janeiro, 3–14 czerwca 1992 r.*, Instytut Ochrony Środowiska, Warszawa 1998.

⁸⁵⁵ Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 83.

do drastycznej i dewastującej zmiany dotychczasowego stylu życia, a w tym modelu pracy, nauki, leczenia, opieki, wypoczynku, a nawet zabawy. Jednocześnie systemowo i strukturalnie nakazane jest wierzyć, że zachodzą one całkowicie samoistnie i wynikają z abstrakcyjnej konieczności. Z kolei wszelkie spostrzeżenia i ustalenia, że może być inaczej, są dyskwalifikowane jako nienaukowe, bo mniejszościowe, kontrowersyjne czy wręcz spiskowe, gdyż nazbyt odbiegają od powszechnie podzielanych i głęboko utrwalonych. Z drugiej strony naukowego nieporozumienia nie wywołują nawet banalne i absurdalne stwierdzenia, stanowiące kontynuacje nienaukowo, ale mainstreamowo przyjmowanych w punkcie wyjścia układów odniesienia. Te zaś sprowadzają się do przesłania, że świat jest takim i tak działa, jak masowo i nagminnie oraz bezdyskusyjnie i bezrefleksyjnie się przyjmuje.

Przyjmuje się np. wbrew faktom i dowodom, że ład światowy kreują suwerenni przywódcy państwowi zależni od opinii swoich społeczeństw, korzystający z pomocy światowych środowisk eksperckich i otwartych na lobbng organizacji pozarządowych. James Burnham w 1941 roku powiedział: „Nominalni władcy, a więc prezydenci, królowie, kongresmeni, deputowani, generałowie, nie są tymi, którzy istotnie sprawują władzę”⁸⁵⁶. W rzeczywistości więc zdrowy rozsądek, pobieżna obserwacja i pogłębiona refleksja wskazują na coś dokładnie odwrotnego, a mianowicie na to, jak bardzo są oni niesuwerenni, podporządkowani, uzależnieni, związani, instruowani, a nawet korumpowani i zastraszeni przez tych wszystkich, w interesie których podejmują decyzje i wyrażają poglądy. Niepodnoszenie tych kwestii jest wyrazem nie tylko braku realizmu, ale dyktatury konformizmu jako zakazu naukowej weryfikacji oraz interpretacji. Dzieje się tak, mimo że „postulat Wielkiego Resetu, a więc zniszczenia dotychczasowego świata, aby na jego gruzach zbudować nowy, jest wprost zawarty w Agendzie 2030. Jeśli potraktować jej tekst jako program zmian w kolejnej dekadzie, możemy być pewni, że przedstawione w niej postulaty polegające na zwiększaniu globalnej kontroli nad państwami, a przez to nad ich obywatelami oraz likwidowaniu znanych nam z XX w. reguł życia indywidualnego i zbiorowego, będą wkrótce realizowane”⁸⁵⁷. Jak wiadomo WHO jest jedną z organizacji międzynarodowych o największych

⁸⁵⁶ Epiphanius, dz. cyt., s. 21.

⁸⁵⁷ Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, dz. cyt., s. 84.

kompetencjach⁸⁵⁸. Państwa narodowe bowiem „mogą się nie zgodzić na wykonywanie rezolucji ONZ czy różnych jego komórek, mogą nawet kwestionować zalecenia MFW, ale rzadko kiedy mają możliwość sprzeciwienia się postulatam WHO. Z jakiegoś powodu organizacja ta ma olbrzymie kompetencje, daleko wykraczające poza formułowanie opinii czy zaleceń. Wykorzystując rockefellerowski model medycyny, WHO uzyskała władzę narzucania całemu światu wyłącznie jednego modelu w zakresie leczenia ludzi, eliminowania chorób, a także akceptacji leków oraz terapii⁸⁵⁹.

⁸⁵⁸ Por. Projekt tzw. traktatu antypandemicznego WHO – przyjęty przez państwa członkowskie WHO, w ramach decyzji SSA2(5) pt. *The World Together: Establishment of an intergovernmental negotiating body to strengthen pandemic prevention, preparedness, and response* (Świat Razem: Ustanowienie międzyrządowego zespołu negocjacyjnego w celu wzmocnienia zapobiegania, gotowości i reagowania na pandemię). W jej ramach ustanowione zostało międzyrządowe ciało negocjacyjne (*Intergovernmental Negotiating Body* – INB), które przygotowuje projekt i przeprowadzi negocjacje w zakresie ustanowienia „konwencji WHO, umowy lub innego międzynarodowego instrumentu dotyczącego zapobiegania, gotowości i reagowania na pandemię, który byłby przyjęty na podstawie art. 19 lub innych postanowień konstytucji WHO”. Przyjęcie wynegocjowanego tekstu dokumentu jest zaplanowane na 77. sesję Światowego Zgromadzenia Zdrowia w maju 2024 roku. Traktat antypandemiczny miałby wprowadzać „silniejsze międzynarodowe ramy zdrowotne, w których WHO działałaby jako organ koordynujący globalne kwestie zdrowotne”. Tym samym na naszych oczach realnie dochodzi do projektowania nowego globalnego porządku świata, gdzie organizacja międzynarodowa „w celu wzmocnienia zdolności w zakresie gotowości i reagowania na sytuacje kryzysowe w zakresie zdrowia w ramach ogólnego mandatu i zasobów WHO, przy jednoczesnym wzmocnieniu współpracy z odpowiednimi agencjami Organizacji Narodów Zjednoczonych i innymi partnerami” będzie realnie wpływać na działania państw. Por. *The World Together: Establishment of an intergovernmental negotiating body to strengthen pandemic prevention, preparedness and response*, WHA SSA2(5) z dnia 1 grudnia 2021 roku oraz *Report of the Second meeting of the Intergovernmental Negotiating Body to draft and negotiate a WHO convention, agreement or other international instrument on pandemic prevention, preparedness and response*, Geneva, 18–21 July 2022, A/INB/2/5. Dalej cytowane jako traktat antypandemiczny.

⁸⁵⁹ Por. Białek, *COVID-19. Globalna mistyfikacja*, s. 85. Organizacja ta ma kompetencje do narzucania poszczególnym państwom kwarantanny w celu zapobiegania chorobom uznanych za groźne, określania międzynarodowych standardów leczenia, wyznaczania standardów dotyczących higieny i typów leków czy reklamowania i upowszechniania produktów farmaceutycznych i chemicznych. Z jednej strony nikt też nie jest w stanie sprzeciwić się zaleceniom WHO, a z drugiej wiadomo, że organizacja ta od dwóch dekad pozostaje pod wpływem Chin oraz największych prywatnych sponsorów, w rodzaju Fundacji Gatesów. Kiedy miliardy dolarów przekazywane są na kampanie upowszechniające szczepienia, zmodyfikowaną przez WHO, definicję pandemii można dziś zastosować przy okazji każdej choroby występującej w kilku państwach (jako przykład podaje się opryszczkę) (por. tamże, s. 86).

Ujawnianie konspiracji

Ze względu na to, że ujawnienie konspiracji jest sprzeczne z naturą konspiracji, napotykać musi opór z jej strony. Opór przybierać musi różne formy i posługiwać się wieloma metodami ze względu na odmienność adresatów. W intencji konspiratorów adresatami tymi są ci, którzy nie powinni wiedzieć o rzeczywistej konspiracji, a powinni być przekonani o konspiracji fałszywej. Z punktu widzenia konspiratorów chodzi o to, aby w dyskursie publicznym nie dostrzegano konspiracji tam, gdzie ma miejsce, zaś dopatrywano się jej tam, gdzie nie występuje. Ten jakże prosty mechanizm odsłania brak krytycznego namysłu nad tym zjawiskiem, dość oczywistym i wyjątkowo skutecznym. Zrozumienie mechanizmów i wyjaśnienie powodów globalnej kontroli za pomocą rozległej architektury i rozbudowanej infrastruktury światowych instytucji wymaga wiedzy tak historycznej i filozoficznej, jak również geopolitycznej i socjocybernetycznej. W roku 1976 Alan Cranston zauważa: „Im więcej mówisz o rządzie światowym, tym mniejsze masz szanse na osiągnięcie tego zamierzenia, ponieważ przeraża to ludzi, którzy nigdy by nie zaakceptowali koncepcji prawa światowego”⁸⁶⁰. Dlatego nie mogą oni tego wiedzieć, bo albo nie jest to im mówione, albo dlatego, że nie są w stanie tego przyjąć do wiadomości, gdyż nigdy o tym nie słyszeli. Nieprzeciętnie złożony, a zarazem niesamowicie bulwersujący globalny plan rozwiązania kwestii ludzkiej sam w sobie jest nieprawdopodobny i niewiarygodny, co chroni go przed podejrzeniami i obawami ze strony ludzi, do których się odnosi. Przeciętny człowiek zajęty bieżącymi sprawami codziennego życia, nie wie, nie umie, nie jest przygotowany i nie jest zdolny rozważać i rozprawiać o tym, czego nie widzi i o czym nie słyszy, tym bardziej, że jest przekonywany a nawet zastraszany, aby nie podejrzewał i nie badał, czy nie jest inaczej niż się o tym mówi. Aby np. nie odważał się tłumaczyć tego, co widzi i słyszy przez to, czego zobaczyć i usłyszeć nie może, czy nie powinien. Również w nauce istnieje i obowiązuje zasadniczo tylko otwarta i jasna strona dziejów, zaś ukryta i ciemna, nawet gdyby istniała w postaci konspiracji i spisków, nie może być naukowo poznawana. Autorzy zaś, którzy o tym piszą, choć nie zawsze zakazywani, to w praktyce są spychani na margines, o ile nie pod zarzutem fałszywości, to z powodu niczego niewyjaśniającej kontrowersyjności⁸⁶¹. Za kontrowersyjne, czyli

⁸⁶⁰ Pająk, dz. cyt., s. 240.

⁸⁶¹ „Głębsza analiza prowadzi najczęściej do manipulatorów wielkich finansów, do przemysłu, geopolityki lub półtajnych tajnych stowarzyszeń, sterowanych fundacji, i do instytucji międzynarodowych”. Bortner, dz. cyt., s. 63.

nienaukowe albo nie w pełni naukowe uchodzić musi wszystko, co przez medialny, publicystyczny, polityczny i ideologiczny mainstream nie zostało zaakceptowane. Niejako więc z definicji badania nad autentyczną (niepozorowaną i autonomiczną (niereżyserowaną) konspiracją muszą być negowane, krytykowane, odrzucane albo bagatelizowane, ignorowane i wyśmiewane.

Konspiracja odnosi się w sensie podmiotowym do tych ośrodków i środowisk, które utajniają swoje rzeczywiste i ostateczne cele, co innego deklarując, a co innego realizując. Natomiast w sensie przedmiotowym do tych zdarzeń i następstw oraz zjawisk i procesów, których kształt i przebieg byłby inny, gdyby nie zakulisowe (spiskowe) oraz instrumentalne (celowe) na nich oddziaływanie. Z natury konspiracji więc wynika, że musi być bardziej wyrafinowana i zaawansowana niż organy, organizacje i instytucje oraz decyzje, zachowania i rozwiązania, na które oddziałuje, które pozoruje i którymi manipuluje. Dlatego spiskowa teoria dziejów jest krytykowana najbardziej przez samych spiskowców, zaś najbardziej rzeczywiste działania spiskowe są osłaniane przez mnożone i rozpowszechniane działania pozorne. Najpewniejszym zaś sposobem rozróżniania spisków rzeczywistych od działań pozornych są końcowe (dziejowe) i faktyczne (praktyczne) efekty w postaci korzyści dla jednych i strat dla drugich. Nikt w rzeczywistości i ostatecznie nie konspiruje przeciw sobie, ale zdarza się, że tak czyni pozornie i chwilowo.

Globalne cele konspiracji

Logiczne założenie i empiryczne stwierdzenie wskazujące na globalne cele konspiracji opiera się na globalnym zasięgu działania technologii, oddziaływania ideologii i obiegu pieniądza. Z racji szerszej doniosłości i poważniejszych konsekwencji, konspiracyjna działalność oraz poświęcona jej uwaga koncentrują się przede wszystkim na kwestii władzy. Im wyższy szczebel decyzji i poziom planowania, tym bardziej działań jawnych nie można zrozumieć bez działań niejawnych i odwrotnie. Twierdzenie, że nie ma niejawnych działań politycznych, jest tak samo absurdalne, jak twierdzenie, że nie ma działań jawnych. Każdemu jawnemu – nawet niekoniecznie politycznemu działaniu towarzyszą niejawne motywy. Jeśli działania te są zorganizowane, to również zorganizowane muszą być owe motywy. Te zaś dzielą się na dobre i złe. Jeśli są dobre ze społecznego punktu widzenia (z pewnymi zrozumiałymi wyjątkami tajemnic prawnie chronionych), nie ma powodów, by je ukrywać, a jeśli

są złe (z wyjątkiem oczywistych omyłek, nietrafionych posunięć), muszą być i są zazwyczaj skrzętnie skrywane⁸⁶². Taka jest logika spisku. W poszukiwaniu rzeczywistej władzy, władzy ostatecznej, najwyższej, wyprzedzającej, niezawisłej, nadzorczej, strategicznej czy globalnej, w końcu dojść trzeba do tych, którzy mierzą najwyższą, wykazując skłonności centralistyczne i postulują zmiany, globalne aspirując do ustanowienia najwyższego i ostatecznego porządku światowego. Władza, która narzuca totalizm i globalizm oraz przyjmuje bolszewizm w aspekcie zarówno teoretyczno-ideologicznym, jak i praktyczno-technicznym, utożsamiana bywa z władzą biblijnej bestii⁸⁶³.

Wiele symptomów wskazuje na aspirowanie i zabieganie o władzę globalną tych ośrodków i środowisk, które uzasadniają swoje wysiłki, starania, ale również uzgodnienia i knowania dobrem ludzkości i ochroną planety, mając tym większe uznanie i poparcie, im bardziej ludzkość jest zagrożona, a planeta zanieczyszczona. Wiele też symptomów wskazuje, że ich starania i poczynania na skalę globalną mają rewolucyjny, a zatem spiskowy charakter, przyczyniając się celowo do pogorszenia sytuacji ludzkości oraz stanu planety. W ten bowiem sposób rewolucjoniści Europy, a później świata byli w stanie przyspieszać i eskalować rewolucyjne zmiany, które w ostateczności wynosiły ich do władzy. Oznaczałoby to zatem, że tylko w miarę pogarszania losów ludzkości i zanieczyszczania planety narasta potrzeba rządu czy zarządu światowego, o którym piszą i mówią uczestnicy Światowego Forum Ekonomicznego czy pracownicy Międzynarodowego Funduszu Walutowego, czy filantropii Fundacji Gatesów, czy eksperci Klubu Rzymskiego. Z ich punktu widzenia oraz w ich interesie covidowe fale zarazy czy radioaktywne skażenia środowiska otwierają okno do ustanowienia globalnej władzy sterującej (cybernetycznej) oraz wprowadzenia globalnej administracji kontrolującej (inwigilującej). Śledząc wypowiedzi przedstawicieli Big Tech, Big Data, Big Pharma czy Big Fin, nie można mieć złudzeń, gdyż przecież jeszcze nikt otwarcie nie zadeklaruje, że nie poświęca się i nie angażuje dla dobra.

Jak w przeszłości, tak obecnie wszyscy, którzy oficjalnie ubiegają się o władzę, a zwłaszcza przejmują ją w drodze spisków, twierdzą, że

⁸⁶² Na przykład rozległy problem wpływu Wall Street na amerykańską politykę zagraniczną (por. Rothbard, *Wall Street, banki i amerykańska polityka zagraniczna*, np. s. 52 i nast.).

⁸⁶³ „Konsorcjum bestii, surowy zakon, dynastyczna sieć, którego głównym bogactwem jako wartością najwyższą, jest globalistyczny cel zjednoczenie świata, po którym nastąpi niewystowiony raj na Ziemi”. Pająk, dz. cyt., s. 7.

czynią to najlepiej (bo najskuteczniej) wyłącznie dla dobra i z myślą o dobru wszystkich ludzi i całej planety. Jeśli tak oczywiste mechanizmy i tak bezpardonowe metody postępowania z ludźmi i wobec ludzi ich nie interesują, nie bulwersują, nie oburzają i nie poruszają, to muszą być uważani za „podludzi” przez globalistów uważających się za „nadludzi”⁸⁶⁴. Jakkolwiek brzmi to bulwersująco, aby się o tym przekonać wystarczy przesłuchać dostępne wypowiedzi niższych przedstawicieli świata finansów. Ci wyżej stojący są bardziej ostrożni i unikają rozgłosu⁸⁶⁵. Wysuwają oni na czoło swych menadżerów, którzy ściągają na siebie szerszą uwagę. Andreas von Rétyi pisze, że „Sorosowi udało się zostać bogiem finansjery, który przynajmniej tu, na ziemi może postępować wedle własnej woli, przed którym wiele drzwi z najwyższej polityki stoi otworem, który może sobie zapewnić, by nie powiedzieć kupić globalną władzę”⁸⁶⁶. Będąc zależnym od innych, najprawdopodobniej bezpośrednio od Rothschildów, lubi sam przypisywać sobie wyjątkowy, nawet boski status. Udziela się to też sponsorowanym przez nich politykom, zdolnym do wypowiedzi w stylu George’a W. Busha „Bóg świadkiem, że wszystko byłoby łatwiejsze, gdybyśmy mieli dyktaturę”⁸⁶⁷.

Konspiracja w światowych strukturach

Konspiracja w światowych ośrodkach władzy i administracji ze zrozumiałych względów ma różnicowany charakter – od najściślejszej i najtajniejszej po całkiem otwartą i powszechną. Bodaj najgroźniejsze pod względem skutków, a zarazem najtrudniejsze do wyświeślenia, są przy-

⁸⁶⁴ Między innymi Bortner opisuje perwersyjny sposób działania instytucji międzynarodowych a szczególnie MFW, BŚ, WTO i innych tajnych lub ezoterycznych stowarzyszeń stojących ponad demokracją, a występujących absolutnie przeciwko interesom narodowym, jak KT, GB, czy CFR. Jego zdaniem, „te nowe rasy, tzw. eurokraci lub mundiokraci przyjęli prawa i narzucali je całemu światu nie zwracając uwagi na parlamenty narodowe, które nie są nawet konsultowane” (por. Bortner, dz. cyt. s. 13). Szerzej na ten temat por. Wielomski, *Sojusz ekstremów w epoce globalizacji*.

⁸⁶⁵ Por. N. Ferguson, *Dom Rothschildów. Prorocy finansów 1798–1848*, przeł. P. Chojnacki, K. Bażyńska-Chojnacka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2016; J. Nordangård, *Rockefeller. Totalna kontrola*, przeł. U. Klimko, Vin Ross, Wołownia 2021.

⁸⁶⁶ A. von Rétyi, *Najniebezpieczniejszy człowiek świata. George Soros: multimiliarder, jego globalna sieć i koniec takiego świata, jaki znamy*, przeł. E. Lubelska, Biały Kruk, Kraków 2016, s. 150.

⁸⁶⁷ Tamże, s. 79.

padki konspiracji w ramach oficjalnych struktur począwszy od szczebli krajowych, przez unijne, aż po globalne, niekoniecznie utożsamiające się z korupcją, lecz bardziej z rewolucją, jak tą z 1968 roku realizowaną pod hasłem marszu przez instytucje⁸⁶⁸. W związku z pandemią koronawirusa wiele podejrzeń, a nawet oskarżeń o globalne spiskowanie dotyczy Światowej Organizacji Zdrowia i jej przewodniczącego. Nie sposób np. nie wyciągać wniosków z takich faktów, jak ten, że największym prywatnym donatorem WHO jest fundacja Gatesów oraz fundacja Rockefellera. Białek pisze, że są to „dwie najważniejsze dziś struktury zainteresowane w doprowadzeniu do powstania rządu światowego, który na zawsze zlikwidowałby resztki narodowej suwerenności i indywidualnej wolności”⁸⁶⁹. Raczej nie są to najważniejsze i największe zainteresowane tym struktury, ale z pewnością działają one w tym kierunku. „O tym, że działalność WHO jest skrajnie stronicza i stanowi realizację polityki określonych grup, świadczą w zasadzie niemal wszystkie posunięcia tej organizacji. Dla przykładu 17 maja 1990 roku WHO wykreśliła homoseksualizm z listy chorób, umożliwiając w ten sposób szeroko zakrojoną promocję homoseksualizmu, która dziś dewastuje zachodnie społeczeństwa”⁸⁷⁰.

Song Hongbing wyjaśnia, że ci, którzy wierzą, że Bill Gates jest najbogatszym człowiekiem na świecie, pozwalają na to, „aby jawnie ich oszukiwano, albowiem w owym rankingu miliarderów próżno szukać cienia największych bogaczy, ludzi, którym udaje się prowadzić niewidzialne interesy. Dlaczego – powód jest prosty, owi bogacze ściśle i skutecznie kontrolują najważniejsze media na Zachodzie. Mamy tu do czynienia z realnym istnieniem w ukryciu przed światem. Weźmy choćby rodzinę Rothschildów, która wciąż prowadzi poważne interesy bankowe”⁸⁷¹. Nawet umiarkowane szacunki wskazywały na początku

⁸⁶⁸ Przywódca włoskiej partii komunistycznej – Antonio Gramsci, został uznany za największego stratega marksistowskiego XX w. z powodu opracowania projektu udanej rewolucji kulturalnej na Zachodzie. Zauważył on, że „Na Wschodzie państwo było wszystkim, na Zachodzie podstawą było społeczeństwo obywatelskie. Na Zachodzie istniał odpowiedni stosunek pomiędzy państwem a społeczeństwem obywatelskim. Kiedy państwo chwiało się, natychmiast ujawniała się mocna struktura społeczeństwa obywatelskiego. Buchanan, *Śmierć Zachodu*, dz. cyt., s. 91. Dlatego należało zacząć rewolucję od zniesienia tej struktury wprowadzając konsekwentne zmiany mentalności w trakcie powolnego marszu przez instytucje.

⁸⁶⁹ Białek, *Czas Sodomy*, s. 73.

⁸⁷⁰ Tamże, s. 256.

⁸⁷¹ Hongbing, *Wojna o pieniądze*, s. 12.

obecnego stulecia, że majątek Rothschildów jest wart ok. 50 bilionów dolarów. Z jednej strony może rodzić to zazdrość, ale z drugiej rodzi podziw⁸⁷². Hongbing realistycznie dodaje, że na sukces Rothschildów składa się wiele czynników: „ściśła kontrola rodziny nad operacjami finansowymi, ich utajnieniem, doskonała harmonizacja wszystkich elementów układanki, niestrudzona zdolność do zdobywania informacji z wyprzedzeniem, rozsądek i wyrachowanie, a w reszcie niezaspokojona i nieznająca granic żądza władzy i złota”⁸⁷³.

Istnienie konspiracji globalnej jest skutecznie niedostrzegane lub łatwo dementowane z tej racji, że ma ona otwarty w przytłaczającej większości charakter. Skoro prawie wszyscy uważają, że większość niezbędnych informacji jest dostępna na wyciągnięcie ręki w Internecie, to nie ma powodu do szerzenia sensacji i wzniesienia reakcji, nawet jeśli podejmowane decyzje i działania prowadzą do załamania, tragedii, klęski i kataklizmu. Człowiek metodycznie i systematycznie odzwyczajany od trudów życia, dokąd żyje, nic sobie z tego nie robi, a kiedy życie traci, tym bardziej już niczym przejmować się nie musi, jak kaczki systematycznie wabione ziarnem, które przestają uciekać, kiedy się do nich strzela⁸⁷⁴. Tego rodzaju zobojętnieniem wyjaśnić poniekąd można działanie konspiracji w oficjalnych strukturach władzy państwowej, międzypaństwowej i ponadpaństwowej. W celowo lub przypadkowo powodowanym zamięcie informacyjnym przeciętny umysł uodparnia się podchodząc do napływających informacji z jednakową rezerwą, a zarazem ulega, dając wiarę tym, które dominują, gdyż przysługuje im atrybut oficjalności nie z racji prawdziwości, lecz powtarzalności.

Konspiracja na rzecz władzy globalnej

Władza najwyższa to nie ambicja jednostki, ale system (układ), w ramach którego jednostki jednoczą się przeciwko masom. Teorie konspiracji, spisku, sprzysiężenia, zмовy, układu, sitwy, gangu czy klanu, dotyczą praktyki tego rodzaju zjawisk, które zawsze były obecne

⁸⁷² Kwota odbiega znacznie od oficjalnie podawanych, z powodu uwzględniania kwot nie tylko będących własnością, ale także tych, nad którymi sprawowana jest kontrola, jak np. ulokowanych w fundacjach.

⁸⁷³ Hongbing, *Wojna o pieniądz*, s. 12.

⁸⁷⁴ Przykład zaczerpnięty ze wstępu do książki Józefa Biatka, *Czas niewolników. Jak świat stał się własnością kilku korporacji*.

w ludzkiej historii, ale dziś za sprawą globalnej infrastruktury wiedzy, prowadzą globalną wojnę o sprawowanie władzy absolutnej. Prawdziwi konspiratorzy szydą z demaskatorów konspiracji, przypisując im obsesje, urojenia, mitomanię, schizofrenię i inne najbardziej dyskwalifikujące w debacie publicznej choroby psychiczne. Wskazują na to dowody wspierania faszystów i hitlerystów oraz komunizmu i stalinizmu przez zachodnią demokrację, a raczej tych, którzy ją kontrolowali, przez swoich nadzorców i dysponentów zachodnich demokracji. Aby skutecznie zablokować możliwość demaskowania form i przejawów globalnych konspiracji, proponuje się np. penalizację tzw. kłamstwa klimatycznego na wzór kar za głoszenie kłamstwa oświęcimskiego. Widoczna bowiem jest presja na naukowców, którzy nie poddają się naciskom ekologicznego lobby i podają dane zgodne z faktami oraz wyprowadzają logicznie poprawne wnioski. Te zaś mówią, że człowiek ma znikomy wpływ na klimat Ziemi, którego zmiany nie są ani do końca zbadane, ani możliwe do przewidzenia⁸⁷⁵. Nie ma więc możliwości, aby w wyniku ludzkiej działalności, nawet trwającej tysiące lat, klimat zauważalnie się przegrzał bądź oziębił⁸⁷⁶.

Wyjawienie i wyjaśnienie dzisiejszych spisków nie jest możliwe z pominięciem długiej ich historii, której są przedłużeniem, a wręcz nawet dopełnieniem. „Spiskowcy jawnie deklarowali i deklarują swój spisek w swoich programach, potwierdzają jego realizacje w największych dramatach ludzkości ostatnich dwóch wieków, zawsze przez nich reżyserowanych”⁸⁷⁷. Ostatecznie nie chodzi tu o rozstrzygnięcie złożonych kwestii klimatycznych, ale dość prostych kwestii klimatycznych kampanii, prowadzonych w sposób jednostronnie zaangażowany przy bezdyskusyjnym założeniu, że atmosfera się dramatycznie ociepla z powodu ludzkiej aktywności i dla przyszłego przetrwania

⁸⁷⁵ Por. Z. Jaworowski, „Global Warming”: *A Lie Aimed at Destroying Civilization; Interview*, „EIR Science & Technology”, 15,01,2010, s. 54–62; B. Lomburg, *False Alarm: How Climate Change Panic Costs Us Trillions, Hurts the Poor, and Fails to Fix the Planet*, Basic Books, New York 2020.

⁸⁷⁶ „Prognozy dotyczące klimatu nie mają charakteru ścisłego. Przeciwnie są oparte na wielu założeniach, których zmian nie można przewidzieć. Skoro z trudem jesteśmy w stanie przewidzieć pogodę na dwa do trzech tygodni do przodu to skąd mamy wiedzieć jaka będzie pogoda za 10 lat, czy pięćdziesiąt lat”. Biatek, *Czas Sodomy*, s. 132.

⁸⁷⁷ Pająk, dz. cyt., s. 441. Czy zatem można z góry wykluczyć – tylko dlatego, że jest znany i lubiany – że spiskowcem takim jest Bill Gates? W tym kontekście warto przeanalizować książki wydawane pod jego nazwiskiem (por. B. Gates, *How to Prevent the Next Pandemic*, Knopf, New York, Toronto, 2022).

gatunku niezbędne jest ponoszenie najwyższych kosztów, które już teraz wpędzają ludzkość w największe kłopoty⁸⁷⁸. Klimatyzm jest ideologią, której działanie i oddziaływanie wymaga przesiąkniętych konspiracyjną korupcją, tą ścisłą i tajną oraz tą otwartą i powszechną, struktur władzy – decyzji i administracji – realizacji, na każdym poziomie zorganizowania. Ma to miejsce począwszy od szczebla globalnego, przez unijny i krajowy, aż po samorządowy. Ideologia ta schodzi do najniższego szczebla w formie masowej i jawnej, gdyż uczestniczą w niej ludzie, którzy zdają sobie sprawę z absurdów i aberracji polityki klimatycznej. Mimo to korzystają z przydzielanych na jej cele funduszy i stosują się do uzasadnianych klimatyzmem wymagań. Cała ta globalna machina została zidentyfikowana i zdefiniowana jako odnawialne źródła władzy⁸⁷⁹.

Konspiracja masońska

Najszerzej zakrojonym, najlepiej zorganizowanym i najsukuteczniej działającym spiskiem jest masoneria. Według oficjalnych wypowiedzi masoneria to międzynarodowy i uniwersalny związek, skupiający przyjaciół ludzkości, bez różnicy religii i narodowości, zaangażowany w pracę nad doskonaleniem swych członków oraz w rozwój oświaty, szerzenie filantropii i popularyzacje postępu z poszanowaniem zasad równości, wolności i braterstwa. Zgodnie z najstarszą konstytucją masońską z 1723 roku: „Masoneria jest ogniskiem zjednoczenia i środkiem do zawiązania szczerzej przyjaźni między osobami, które inaczej nie mogłyby zbliżyć się do siebie poufale”⁸⁸⁰. Masoneria nazywa się sztuką królewską, ponieważ swoim wybranym daje światło i cnotę, przez co czyni ich niejako królami świata. Albert Pike w *Morals and Dogma* z 1881 roku ujawnia, że człowiek sam dla siebie jest bogiem, kapłanem i królem, co jest kluczem umiejętności i szczytem inicjacyjnym. Odmiennie Papież Leon XIII w encyklice *Humanum genus* z 1884 roku stwierdził, że poza atrakcyjnymi hasłami stawiającymi

⁸⁷⁸ Por. M.F. Guillen, 2030. *Jak ścieranie się najwyraźniejszych dzisiejszych trendów przeksztalca przyszłość wszystkiego*, Wydawnictwo Studio Emka, Warszawa 2021.

⁸⁷⁹ Zob. R. Zawadzki, *Odnawialne źródła władzy. Polityka klimatyczna jako oręż podboju świata*, Wydawnictwo Fronda, Warszawa 2023.

⁸⁸⁰ Pelczar, dz. cyt., s. 6.

masonerię w powabnym świetle, kryją się cele wrogie społeczeństwu i religii. Tym zaś według słów Papieża jest „obalenie z gruntu wszelkiej karności religijnej i państwowej, jaką instytucje chrześcijańskie wytworzyły, a postawienie nowej według swego ducha opartej na podstawach i prawach wziętych z naturalizmu”⁸⁸¹. Na to, że tajnym celem masonerii jest obalenie ołtarza i tronu, panowanie nad ludzkością wolną od przesądów i tyranii, wskazuje nie tylko historia orzeczeń Kościoła katolickiego, ale także wyznań samych masonów. Ci wyznają, że: „walka zaciekła pomiędzy katolicyzmem i masonerią jest walką na śmierć, bez wytchnienia i pardonu”⁸⁸². Jak stwierdza Józef S. Pelczar: „Masoneria jest sektą antyreligijną, dążącą ostatecznie do usunięcia religii Chrystusowej, a zastąpienia jej swoją religią, tj. kultem natury i ubóstwieniem człowieka, jak też do obalenia Kościoła, by zamiast tego stać się kościołem świata”⁸⁸³. Sami masoni przyznają, że: „Począwszy od rewolucji francuskiej nie było, zwłaszcza w krajach katolickich żadnego przewrotu ani zamachu na Kościół katolicki czy na monarchię, w którym by masoni nie mieli większego lub mniejszego udziału”⁸⁸⁴.

W świetle licznych dokumentów i obserwacji, masońska wizja utopijnego, pogańskiego, wspaniałego świata, wyzwolonego, doskonałego i szczęśliwego jest w rzeczywistości i w ostateczności perspektywą zniewolenia człowieka jako osoby na podobieństwo Boże, zniweczenia cywilizacji jako dzieła Kościoła i zanegowania stworzenia świata przez Boga. Negacja ta przyjmuje postać teorii naukowych, haseł ideologicznych, doktryn społecznych i programów politycznych od końca XVIII wieku w różnych miejscach świata, a manifestuje w następujących po sobie niepokojach i przewrotach, po których sytuacja jeszcze bardziej się pogarsza⁸⁸⁵. Aby to wyjaśnić, należy najpierw zauważyć, że intelektualne i religijne oblicze masonerii wyznacza gnoza. „Ma-

⁸⁸¹ Tamże.

⁸⁸² Tamże, s. 11.

⁸⁸³ Tamże. Miedzy innymi William T. Still cytowany przez Jima Marrsa pisze, że przed nadejściem XX w. autorem planu ustanowienia nowego porządku była właśnie masoneria, „a z pojawieniem się Grup Okrągłego Stołu, które istnieją do dzisiaj oraz ich amerykańskiego odpowiednika Rady Polityki Zagranicznej, to one stopniowo przejmowały pałeczkę”. Marrs, dz. cyt., s. 105.

⁸⁸⁴ Pelczar, dz. cyt., s. 12.

⁸⁸⁵ F. Sardá y Salvany, *Liberalizm jest grzechem*, przeł. Z. Bereszyński, Wydawnictwo Wers, Poznań 2010, s. 12.

soneria jest gnozą – stwierdza Albert Pike – masoni są prawdziwymi gnostykami, którzy kontynuują jej tysiącletnią tradycję⁸⁸⁶. Z kolei Juan Antonio Cervera dodaje, że „Socjalizm jest identyczny z kapitalizmem, ponieważ obydwa są przepojone pozytywizmem, materializmem, ateizmem i gnostycyzmem⁸⁸⁷. Sugeruje w ten sposób gnostyckie uwikłanie współczesnych ideologii społecznych, które biorą początek z meandrów sztucznie i fałszywie ustawionego myślenia, a nie wypływają z naturalnego zmagania z rzeczywistymi przeciwnościami życia. Gnozy dopatrzeć się można w magicznych i frazeologicznych albo spekulatywnych i iluzorycznych sposobach przewycięzania trudów prawdziwego świata, zastępowanego światem wirtualnym.

Gnoza stanowi synkretyczną doktrynę, wyrosłą w środowisku żydowskim niemal w tym samym czasie, co chrześcijaństwo. Przyjmuje się, że zapoczątkował ją Szymon Czarnoksiężnik, będący pod wpływem myśli orfickich i neoplatonizmu oraz dawnych wierzeń egipskich i perskich. Gnoza stanowi rodzaj wiary intelektualnej, szerzonej w miejsce religii objawionej, korzystającej z widzeń, ekstaz i omamów. Jednak poznanie, do którego odwołują się gnostycy, nie opiera się na racjach rozumowych, ale na przekonaniu o własnej boskości, dzięki posiadaniu iskry bożej, uwięzionej w okowach materialnego ciała. Doktryny gnostyckie doszły do naszych czasów w postaci dziwnych i niejasnych mitów zakładających, że gnostyk jako nieliczny wybraniec jest depozytariuszem bożej wiedzy. Pouczenie – oświecenie stanowi część – ziarno substancji boskiej, zdegradowanej do świata i uwięzionej w materialnym ciele, z którego pragnie się uwolnić i powrócić do świata boskiego. Środkami oswobodzenia zaś miałyby być nauki ezoteryczne i praktyki magiczne, prowadzące wtajemniczonych do przebudzenia, i uświadomienia sobie swej boskości oraz nawiązania kontaktu z istotami wyższymi. Konsekwencją tego zaś jest zanegowanie konkretnych wysiłków na rzecz dobra, gdyż i tak zbawienie jest przed człowiekiem zamknięte, jeśli nie posiadzie wiedzy uzyskanej przez wtajemniczenie. Z gnozy wywodzą się zabiegi w kierunku uwalniania człowieka od problemu dobra i zła, jak w protestantyzmie czy freudyzmie. „Współczesna psychoanaliza odsyła odpowiedzialność za immanentnie złe czyny do sfery niezdefiniowanej podświadomości, usytuowanej na poziomie psyche. Dla psychoanalizy podświadomość, której jednostka jest niewinną ofiarą, jest siedzibą instynktownych popędów, którym lepiej

⁸⁸⁶ Epiphanius, dz. cyt., s. 25.

⁸⁸⁷ Cervera, dz. cyt. s. 106.

dać ujście, by nie popaść w szkodliwy kompleks poczucia winy. Stać już prosta droga do grzechu poprzez wyzwolenie seksualne, narkotyki i inne dobrze znane wykołejenia⁸⁸⁸. Prawdziwym więc gnostykiem jest ten, „kto w pełni zaakceptował wykrzywane przez Lucyfera – *non serviam*”⁸⁸⁹. Niezależnie od osobistych przekonań i środowiskowych przynależności słyhać echa tego zawołania w wypowiedziach wielu polityków i programach partii politycznych, usiłujących jak najwięcej ludzi zbuntować przeciw Bogu i wciągnąć ich do czynnej walki z Nim, głosząc jednocześnie tolerancję i neutralność.

Dalsze konsekwencje gnostyckie

Angażowanie się w działalność konspiracyjną i narażanie na związane z tym konsekwencje wymaga silniejszych motywacji. Jeśli zaś jest to konspiracja na cywilizacyjną miarę i globalną skalę, jak ma to miejsce w przypadku masonerii, motywacje wynikają nie tylko z materialnych kalkulacji, lecz również z duchowych inspiracji przeważających na wyższych szczeblach masońskiego wtajemniczenia, do którego aspirują zwłaszcza politycy. Oczywiście jest, że nie każdy musi i może zdawać sobie sprawę z głębszych genetycznych konotacji i szerszych funkcjonalnych afiliacji swoich wyborów, poczynań i wypowiedzi. Jednak tego rodzaju ignorancja raczej nie występuje u polityków, tym bardziej, im bardziej stają się wpływowi. Chociaż zdarza się im także czegoś nie wiedzieć i wplątać w coś, czego nie akceptują, jednak najczęściej całkowicie świadomie i zupełnie dobrowolnie wiedzą, co mówią i robią, a w tym kogo i co reprezentują oraz do kogo i do czego się odwołują. Zdarza się im także czegoś nie wiedzieć, będąc autentycznie niezorientowanymi i niedoinformowanymi odbiorcami, wyborcami i obywatelami. Z jednej strony osobista deprawacja, a z drugiej systemowe uwikłanie skłaniają niekiedy do działań na szerszą szkodę, sprzecznych ze swoimi deklaracjami, że są one dla czyjegoś dobra. Inaczej niż w przypadku człowieka przeciętnego, u ludzi uważających się za zorientowanych, poinformowanych czy wręcz wtajemniczonych, sprzeczność pomiędzy słowami i czynami nie robi wrażenia, staje się codziennością i nie rodzi niepokoju sumienia, gdyż uważają, że tego wymaga ich pozycja, rola, misja czy

⁸⁸⁸ Epiphanius, dz. cyt., s. 27.

⁸⁸⁹ Tamże, s. 30.

wreszcie interes. Jednak akceptacja, a nawet afirmacja sprzeczności posiada odległe, gnostyckie, a niekiedy też głębokie, kabalistyczne korzenie. Próbą ich odnowienia i rozpowszechnienia we wciąż jeszcze chrześcijańskiej cywilizacji, opartej na greckiej logice dwuwartościowej, jest postmodernizm, wykluczający kategorie prawdy i dobra jako nazbyt opresyjne, a nawet rasistowskie, o czym piszą, m.in. Helen Pluckrose i James Lindsay w *Cynicznych teoriach*⁸⁹⁰. Cynizm teorii wynika z ich oczywistych sprzeczności z logiką i jawnych niezgodności z doświadczeniem, znajdującym usprawiedliwienie w myśleniu magicznym i powołaniu profetycznym właściwym masońskiej konspiracji bałamutnie jawnej, pół jawnej i całkowicie niejawnej.

Niezbędnym elementem konspiracji dziejowej jest tajemna doktryna, utrzymująca jej trwanie w dłuższym czasie i uzasadniająca jej misję dawniejszymi wierzeniami. Podbudowuje ona ego wtajemniczonych oraz cementuje ich misję. Formalną podstawą doktryny masonerii jest kabała, będąca herezją na gruncie judaizmu. Jest nauką o tajemnym sensie i znaczeniu tekstu Biblii, przez przekształcanie go w formuły liczbowe, a za ich pośrednictwem w formuły magiczne. Kabała dąży do odnalezienia w Biblii magicznego słowa będącego imieniem Stwórcy świata, za pomocą którego mag zdobywa moc stwórczą (magiczny klucz do drzwi boskości). Celem przetwarzania tekstu Starego Testamentu jest odkrycie przesłania Jahwe skierowanego do wybranych. Zostało ono przedstawione w świętej księdze *Sefer ha-Zochar*, która mówi, że ten świat jest tylko jednym z wielu światów, i to najniższym, a jego Bóg najniższym z bogów. Człowiek może przewyższyć Jahwe i przejść na wyższe stopnie rzeczywistości, uzyskując boskość prawdziwą, w czym pomaga Jahwe, obdarzając specjalnymi darami i łaskami, i ujawniając tajemnicę magii. Taki udoskonalony człowiek ma prawo i obowiązek przejąć władzę nad innymi ludźmi oraz nad całym światem. Najpierw wybranymi do tego mieli być tylko Żydzi, a później zostali nimi wszyscy, którzy przyjęli kabałę, a więc ostatecznie masoni⁸⁹¹. Mimo że w kabale mowa jest o Jahwe jako Bogu, który dla Żydów i dla chrześcijan jest Bogiem najwyższym, to w świętej księdze kabały *Sefer ha-Zohar* Jahwe zdradza

⁸⁹⁰ Por. Pluckrose, Lindsay, dz. cyt., s. 51; por. też: W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, przeł. R. Kubicki, A. Zeidler-Janiszewska, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

⁸⁹¹ Por. S. Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie. Reperkusje dla Polski*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2014, s. 11.

Adamowi prawdę o tym, że nie jest najwyższym Bogiem i odchodzi z tego świata, pozostawiając ludziom wybranym i wtajemniczonym swoje uprawnienia. Mówi też o tym, że choć nad nim jest wielu ważniejszych bogów, to na samej górze jest wolne miejsce, nieosobowy absolut, które ci wybrani i wtajemniczeni mogą zająć. Jahwe mówi do tych wybranych i wtajemniczonych – to wy będziecie bogami i wam należy się władza nad ludzkością i światem⁷⁸⁹². Konsekwencją gnostyckiej i kabalistycznej genezy masonerii są więc urojenia o panowaniu nad światem, przekładające się na poczynania znacznej części jej adeptów, tym większe, im wyższy stopień wtajemniczenia. Rzecz jasna środowisk i ośrodków pretendujących do panowania nad światem jest więcej. Z racji najdalej posuniętego egoizmu zakulisowa rywalizacja o wyłączność, pierwszeństwo i nadrzędność w tym zmaganiu nigdy się nie skończy, jak nigdy się nie skończy proces zacieśniania kontroli nad światem. Raz uwolnione w jednostce aspiracje do boskości (statusu *homo deus*) kłócą się bowiem z analogicznymi aspiracjami innych jednostek. Oznacza to, że pierwszy Wielki Reset otwiera drogę do niekończącego się pasma resetowania świata.

Rewolucyjne owoce konspiracji

Konspiracja miewa wiele postaci, z których ta najgroźniejsza skierowana jest przeciw cywilizacji ucieleśnianej w instytucjach, przeciw którym występują zdeklarowani spiskowcy i nieświadome masy. W cywilizacji łaćńskiej były nimi dynastyczne monarchie zwane tronem i Kościół katolicki zwany ołtarzem, zwalczane przez cały XIX w. tak skutecznie, że po pierwszej wojnie światowej zatryumfowały w Europie i na świecie świeckie republiki. Mimo to rewolucyjne wstrząsy się nie zakończyły, lecz zaczęły przybierać większe rozmiary. Co najmniej od 1776 roku, kiedy doszło do zawiązania sprzysiężenia iluminatów, bodźce do kolejnych rewolucji płyną bardziej z ideologicznych podpowiedzi i zapowiedzi, nie zaś rzeczywistych problemów i niedostatków.

Trudno wyobrazić sobie, aby głęboko zakonspirowana, dezorientująco ujawniana, szeroko zakrojona, niezwykle wyrafinowana i nieprzerwanie kontynuowana od stuleci współpraca znanych osobistości i znaczących ośrodków nie opierała się na jakimś zbieżnym przesłaniu

⁸⁹² S. Krajski, *Masoneria, islam, uchodźcy – czy czeka nas wielka apokalipsa?*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2016, s. 22.

ideoowo – pogładowym, a nawet filozoficzno-religijnym, dotyczącym własnej pozycji i misji w świecie. Z drugiej strony należy wiedzieć, że dopatrywanie się udziału np. iluminatów w każdej machinacji i w każdym złu ma na celu, jak przestrzega Białek, zdewaluowanie tych wszystkich, którzy chcieliby podjąć poważne badania nad wpływem ich idei i metod na współczesny świat i sposoby uprawiania polityki oraz szerzenia propagandy⁸⁹³. Sposobami dyskredytowania poważnych badań nad przyczynami zdarzeń i trendów są, oprócz dewaluacji, także absurdalizacja, tabuizacja, marginalizacja i infantylizacja. Jak natomiast przywołany autor wskazuje: „Faktem jest, że nawet jeśli iluminaci nie zdołali zrealizować stawianych sobie celów, to skonstruowali mechanizm, doskonale działający system indoktrynacji i kontroli, który był rozwijany przez ich ideowych spadkobierców”⁸⁹⁴. Nawiązują do tego liczne stowarzyszenia, takie jak *Skull and Bones*, opisane np. przez Antony’ego Suttona⁸⁹⁵.

Oczywiście w przypadku ezoterycznych idei i hermetycznych ośrodków istnieje naturalna przeszkoda w naukowym ich opisie z powodu wyprzedzającego ustawienia perspektywy widzenia oraz masowej odmowy wiedzy na te tematy. Zaradzić temu mogłyby uznane autorytety, niekiedy lepiej zorientowane. Tak np. Winston Churchill w *Illustrated Sunday Herald* z 8 lutego 1920 roku pisał o światowym spisku z udziałem m.in. Adama Weishaupta „na rzecz zniszczenia cywilizacji i odbudowania społeczeństwa w oparciu o animozje, które żywią się zawiścią i utopijnym ideałem równości”⁸⁹⁶. Ponieważ jednak był zaprzyjaźniony z rodziną Rothschildów i zawdzięczając jej swoją karierę, nie był w stanie wiele ujawnić. Fakt powiązania z najbardziej wpływowym środowiskiem decyzyjnym w świecie finansów i polityki tłumaczy zaś jego przynajmniej niektóre istotne posunięcia z różnych okresów kariery⁸⁹⁷. Bez wiedzy o pochodzeniu, spokrewnieniu, powiązaniu czy wykształceniu polityka trudno interpretować powody jego zachowań i poczynań. Często wśród okoliczności tłumaczących eksterminację całych społeczeństw przez ich przywódców, takich jak Pol Pot w latach siedemdziesiątych XX wieku w Kambodży czy Kim Dzong Un obecnie w Korei Północnej,

⁸⁹³ Białek, *Czas Sodomy*, s. 80.

⁸⁹⁴ Tamże.

⁸⁹⁵ Szerzej na ten temat por. Sutton, *Skull and Bones*, s. 26.

⁸⁹⁶ Cyt. za: Epiphanius, dz. cyt., s. 21.

⁸⁹⁷ Hongbing, *Wojna o pieniądź 3. Epoka walczących królestw*, przeł. I. Błasiak-Kozak, Wektory, Wrocław 2016, s. 9.

pomija się to, że zostali do tego przygotowani na najlepszych uniwersytetach „wolnego” i „humanitarnego” Zachodu.

Bez ujawniania różnorodnych form i metod konspiracji nie jest możliwe zrozumienie powodów, dla których studenci renomowanych uczelni Europy (Sorbona czy Oxford) i Ameryki (Harvard czy Yale) przygotowywani są do sprawowania władzy czy wykonywania administracji według ideałów marksizmu, maoizmu, trockizmu czy iluminizmu, które wielokrotnie spowodowały praktyki ludobójcze. Powszechnie wiadomo, że zakon iluminatów został założony 1 maja 1776 roku przez Adama Weishaupta w Ingolstadt, oficjalnie w celu szerzenia oświaty i propagowania oświeceniowych idei materializmu i ateizmu i stworzenia w ten sposób przeciwwagi dla zakonu Jezuitów, mającego duży wówczas wpływ na edukację Europejczyków⁸⁹⁸. Jak podkreśla Białek, chodziło o to, aby korzystając z masońskich i jezuickich wzorców, stworzyć coś w rodzaju antychrześcijaństwa.

Adam Weishaupt trudził się nad urzeczywistnieniem nowego świata, w którym znikną monarchowie i księża, a rasa ludzka stanie się szczęśliwą rodziną, dokładnie jak głoszą to rewolucyjne manifesty ostatnich stuleci. Analogicznie do agend ONZ formułują obietnice świata, w którym wszystkie marzenia miałyby się spełnić, ale w istocie chodzi o spełnienie tylko jednego marzenia, którym jest zaspokojenie pragnienia władzy, kierującego zachowaniami i miotającego namiętnościami rewolucjonistów. Tym, co łączy wszystkich rewolucjonistów świata, jest w istocie demoniczna obietnica wyzwolenia człowieka. Kiedy zaś ten daje się zwieść i przekonać, że nie istnieje Bóg Stworzyciel świata, nieśmiertelna dusza ludzka, obiektywnie ujmujący rzeczywistość rozum ludzki, wolna ludzka wola, porządek naturalny, a nawet niezależna od podmiotu rzeczywistość, automatycznie koniecznością staje się silna władza, absolutna, wszechobecna, uznaniowa i surowa, a zatem totalna. Jej wprowadzeniu służą pozornie nieszkodliwe idee braterstwa i tolerancji oraz pozornie przyjazne i pożyteczne narzędzia wirtualne i cybernetyczne. Ostatecznym rezultatem rewolucyjnej konspiracji jest zawsze totalitaryzm. Po rewolucjach klasowych, rasowych, socjalnych, kulturowych, obyczajowych, płciowych, obecnie dokonuje się kolejna rewolucja przemysłowa – cyfrowa i sieciowa. Jej owocem staje się widoczny już cyfrowy i sieciowy totalitaryzm w postaci cybernetycznego socjalizmu – cybersocu.

⁸⁹⁸ Na temat sposobu, w jaki zakon kontroluje edukację por. Sutton, *Skull and Bones*, s. 134.

Historyczne przejmowanie władzy

Przejęcie władzy prawnie niedozwolonymi metodami i społecznie niedopuszczalnymi sposobami jest oczywistym i podstawowym celem konspiracji. Rozciąga się w czasie i przestrzeni w dążeniu do objęcia pełni władzy, co wynika nie tylko z jednostkowych potrzeb psychicznych i społecznych, lecz również z grupowych dążeń rasowych, klasowych, kastowych, nacyjnych i religijnych. Od czasu średniowiecza rozwijały się w Europie stowarzyszenia zwane korporacjami w celu obrony interesów grup wykonujących te same zawody. Bortner opisuje takie organizacje kamieniarzy i mistrzów robót murarskich: „Bardzo szybko stowarzyszenia te zauważyły, że obrona przywilejów zawodowych dawała im władzę. I tak korporacjonizm jako doktryna ekonomiczna starał się zawłaszczyć władzę coraz bardziej rozległą. Jego członkowie łączyli się w instytucje zawodowe i zażądali praw dyktowania swojej woli. Korporacja murarzy, budowniczych, stróżów tajemnic zawodowych sztuki budowlanej i obróbki kamienia otrzymała wkrótce prerogatywy, które uczyniły z nich ludzi wolnych, tzn. wyzwolonych od serwitutów wobec króla, panów i władz miejskich”⁸⁹⁹. Tendencja do osłabiania pozycji oficjalnych ośrodków władzy oznacza niejawną wpływ na jej sprawowanie przez ośrodki nieoficjalne. „Kiedy rozprzestrzeniła się duch handlowy i finansowy w miastach holenderskich i protestanckich, których centrum był Amsterdam, tworzą się tajne związki, które powstają w Holandii z inicjatywy burżuazji finansowej. Należy tu wymienić Różokrzyżowców, których pierwszą lożę otwarto w Amsterdamie w 1526 roku. Pierwszym teoretykiem Zakonu Różokrzyżowców był J.V. Andreae”⁹⁰⁰. I tak kształtują się tajne sekty różokrzyżowe, iluminackie, mартynistyczne, palladystyczne, synarchiczne i teozoficzne. Przenikają się one z masonerią albo wprost są jej częścią. Jak pisze José Antonio Cervera, „masoneria jest sektą polityczną, która chce opanować wszystkie rządy i uczynić z nich instrumenty swojej ukrytej działalności, i rozprzestrzeniać we wszystkich miejscach bunt”⁹⁰¹. O istnieniu rządu tajnego, prywatnego, równoległego mówiło wielu, jak np. David Borem, Prezes Komisji Wywiadu, w Senacie USA dnia 17 lutego 1987⁹⁰².

⁸⁹⁹ Bortner, dz. cyt., s. 42.

⁹⁰⁰ Cervera, dz. cyt., s. 41.

⁹⁰¹ Tamże, s. 49.

⁹⁰² Bortner, dz. cyt., s. 100.

Oficjalnie masoneria powstała 24 czerwca 1717 roku w Londynie na mocy zjednoczenia czterech łóż i utworzenia Wielkiej Łoży Londyńskiej, która przyznała sobie miano macierzystej łoży świata, chcąc zdobyć przywództwo światowego nowego wpływowego prądu masońskiego. Już w 1740 roku Anderson naliczył 175 łóż w Anglii i 55 w Walii. Równocześnie istniały w Wielkiej Brytanii loże starych masonów jakobitów i oranżystów, które się Wielkiej Łoży Londyńskiej nie poddały, a w roku 1751 utworzyły osobną Wielką Łožę⁹⁰³. Generalnie rozróżnia się dwie postacie masonerii – rytu szkockiego upowszechnionego w Ameryce i rytu francuskiego dominującego w Rosji. Masoneria jednak jest w istocie tylko jedna. Wyrasta bowiem z tego samego pnia, którym jest kabała. Masoneria rytu szkockiego ma charakter konserwatywny, gdyż jest wierna doktrynie Różokrzyżowców, zaś masoneria rytu francuskiego ją zmodyfikowała podejmując działania rewolucyjne, „chcąc osiągnąć szybko zakładane przez Różokrzyżowców ziemskie cele”⁹⁰⁴. Oba rytury odzwierciedla szatańska postawa, różniąc się tylko przewagą pychy i nienawiści. Pierwsi bowiem skrywają i hamują swoją chwilową nienawiść, a drudzy swą pychę, nie aspirując do boskiej godności. Masoni rytu szkockiego mają cele ponaddoczesne i długowieczne, zaś rytu francuskiego tylko doczesne i doraźne. Masoneria przyjęła koncepcję świata opartą na platońskiej wizji Atlantydy, w której społeczeństwo jest mentalnie zniewolone. W czasach nowożytnych pojawiły się dwie koncepcje takiego państwa – w Ameryce Północnej w postaci USA (według obrządku szkockiego) oraz w Europie, zapoczątkowana przez rewolucję francuską, rozprzestrzenioną na inne kraje katolickie, tj. Włochy, Hiszpanię, Portugalię, Amerykę Południową, Meksyk, a wreszcie Rosję w postaci Związku Socjalistycznych Republik Sowietkich. „Tak Szkoci, jak i Francuzi zawsze marzyli o utworzeniu swojego światowego państwa, którym objęliby całą kulę ziemską, wszystkie ludy i narody”⁹⁰⁵.

Masoneria jest zorganizowana w lożach, sektach i zakonach. Cechuje ją dyskryminacyjny elitaryzm starannie wyselekcjonowanych osób, aby posługiwać się użytecznymi i oddzielić bezużytecznych. Sam proces rekrutacji i promocji na wyższe stopnie wykazuje tendencję do zdobycia władzy, posługując się enklawami kulturalnymi, społeczny-

⁹⁰³ Pelczar, dz. cyt., s. 165.

⁹⁰⁴ Krajski, *Wojna masonów na Ukrainie*, s. 25.

⁹⁰⁵ Tamże, s. 27.

mi i ekonomicznymi, aby narzucić swój system organizacyjny. Wbrew wszystkim deklaracjom o demokracji, „w rzeczywistości wymagane jest ślepe posłuszeństwo i absolutna zależność od najbliższego przełożonego. Zaledwie parę osób zna człowieka, który im przewodzi w łożu tego samego obrządku i może wydawać rozkazy oraz podejmować decyzje o dużym znaczeniu przy aprobachie zaledwie paru masonów”⁹⁰⁶. Niezaprzeczalnymi dziełami masonerii, rzecz jasna przy współdziałaniu z innymi ośrodkami wpływów oraz przy wykorzystaniu ideologicznie zwiedzonych mas, są m.in. rewolucja francuska i inne rewolucje, konstytucja Stanów Zjednoczonych, ruchy niepodległościowe w Ameryce łańciskiej, zjednoczenie Włoch, obalenie monarchii, osłabianie Kościoła, wprowadzanie władzy ludowej, forsowanie antyreligijnych ustawodawstw, szerzenie postępowych ideologii czy praca na rzecz waluty światowej. Dziś dążenie do przejmowania władzy wkracza na najwyższy poziom i rozciąga się na najszerzy obszar ze względu na wytworzone i wdrożone wysiłkiem całej ludzkości narzędzia techniczne, łudzące wyzwoleniem, a grożące zniewoleniem.

Konspiracyjna głębia

Konspiracja globalna jest odrzucana pod zarzutem zbytniego uproszczenia, ale bez poważniejszego zastanowienia. Konsekwentnie należałoby potraktować globalne zagrożenia, które jednak są przyjmowane i powtarzane jako pewniki bez zastanowienia. Z logiki samej definicji, jak również z wnikliwej obserwacji wynika, że tego rodzaju szersze zdarzenia i dalsze następstwa muszą mieć i w rzeczywistości mają skrywane przygotowania wąskich ośrodków decyzyjnych i uzgodnienia w szerszych środowiskach realizujących je. Jak bowiem inaczej zrozumieć to, że: „Światem zachodnim zaczęły wstrząsać niespotykane dotąd kryzysy gospodarcze i finansowe. Zaczęła pogłębiać się inflacja, której dotąd w zasadzie nie znano. A ostatecznie doszło do zdarzeń, które nie miały dotąd precedensu w historii ludzkości – dwóch wojen o skali światowej, które pozbawiły życia dziesiątki milionów ludzi, dwukrotnie w ciągu pół wieku przebudowując mapę świata”⁹⁰⁷. Czyż może ta sama logika zdarzeń nie stoi za największym dziś projektem dla ludzkości?

⁹⁰⁶ Pelczar, dz. cyt., s. 52.

⁹⁰⁷ Białek, dz. cyt., s. 150.

Z naukowego punktu widzenia nie można ignorować i bagatelizować niczego, co wyjaśnia i uzasadnia formułowane dla świata i forsowane w nim agendy. Sprawą najwyższej wagi być musi to, kto, jak i dlaczego kieruje sprawami świata w najbardziej niepokojącym i niebezpiecznym kierunku. To, że zmierzają one w takim kierunku, nie może już budzić wątpliwości. Dominujący zaś stan świadomości albo nieświadomości tego nie może mieć tu większego znaczenia. Przeważająca większość z tych, którzy w ogóle nie biorą pod uwagę istnienia i roli masonerii w historii we współczesnym świecie, cierpi na ciężkie schorzenie, które Stanisław Krajski nazywa syndromem orzechów piorących⁹⁰⁸. Słyszając o tych orzechach, ludzie w ogóle nie reagują i nie sprawdzają tych informacji. „Informacja jest niejako automatycznie odrzucana, uznawana za błąhą, nieistotną, z której nie warto korzystać. Nikt z tych ludzi nie miał żadnych podstaw by zaprzeczać jej wiarygodności. Nie pochodziła ona z jakiegoś nieznanego źródła, ale poparta była świadectwem opartym na czystej empirii. Skąd więc to zdecydowane, choć wywołane jakimiś podświadomymi czynnikami zanegowanie i odrzucenie. Wytłumaczenie tego przedziwnego zjawiska wydaje się być tylko jedno. Żyjemy w świecie, w którym zostaliśmy na różne sposoby głęboko i trwale zakodowani, i to tak, że nie bardzo zdajemy sobie z tego sprawę”⁹⁰⁹. Zakodowanie dotyczy podatności na instrumentalne traktowanie i jest następstwem stopniowego ukierunkowywania oraz gwałtownego warunkowania. Pierwsze jest efektem propagandowego osławiania, np. z tematem podnoszącego się poziomu oceanów, a drugie wstrząsających doniesień, np. na temat ataku terrorystycznego na wieżę WTC. O ile pierwsze doniesienia wytwarzane są na poparcie wymagającej wyrzeczeń i kosztów walki z globalnym ociepleniem, o tyle następne są prowokowane, aby szokowo wykluczyć jakikolwiek opór wobec zaostrzenia metod kontroli. Jedni są ukierunkowywani i warunkowani na kontrolowanych, drudzy zaś na kontrolujących.

W globalnym supersystemie kontroli z danych przetwarzanych w systemach kontroli korzystają najwyższej umocowane centra decyzji i najbardziej wpływowe ośrodki upowszechniania. W wielopoziomym systemie globalnym najwyższej plasuje się quasi-religijny autorytet, poniżej którego plasują się władcy, właściciele, administratorzy,

⁹⁰⁸ S. Krajski, *Masoneria i kryzys*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu, Warszawa 2012, s. 9.

⁹⁰⁹ Tamże, s. 7.

egzekutorzy nowego wspaniałego świata, obejmującego: nową religię – kościół uniwersalny, nową etykę – etykę postludzką, nową technikę – technologię informacyjną, nową politykę – sanitaryzm, nowe prawo – nowej generacji prawa człowieka, nową władzę – netokrację, nowe państwo – państwo światowe, nową ekonomię – neoliberalizm, nowy język – język symboliczny, nowego człowieka – homo informaticus, nowe życie – drugie życie. Ich pojawienie się nie jest przypadkowe, mają one bowiem wiele cech wspólnych i są dobrze zsynchronizowane. Koincydencje globalne i konsekwencje cywilizacyjne zaskakujących zdarzeń z najnowszej historii świata skłaniają do ich badania. Jednakże pomimo swej wagi i powagi nie spotykają się z adekwatnym zainteresowaniem, a nawet przeciwnie – ze zgodnym z wielu stron bagatelizowaniem. To zaś powinno dawać do myślenia i jeszcze bardziej skłaniać do ich zbadania. Wojen, rewolucji, zamachów, przewrotów i kryzysów nie można w nieskończoność tłumaczyć teorią chaosu, przypadku, ambicji i paranoi przywódców. W stanie wzajemnych zależności, strategicznych powiązań i trwałych interesów występujących pod powierzchnią albo ponad głowami kompromitujących się instytucji demokratycznych, wyjaśnień szukać należy w formach i metodach konspiracji.

Dość powszechnie, ale wciąż całkiem nieoficjalnie uważa się, że celem współczesnych tajnych związków jest doprowadzenie do powstania ogólnoswiatowego rządu, scentralizowania kontroli życia społecznego i utraty suwerenności przez poszczególne kraje. „Ten cel jest coraz bliższy realizacji, głównie dzięki sprawowaniu przez koła gospodarcze i finansowe coraz ściślejszej kontroli nad rządami i gospodarkami”⁹¹⁰. Samuel Berger, członek Grupy Bilderberg, powiedział, że globalizacja jest „procesem przyspieszonej integracji gospodarczej, technologicznej, kulturalnej i politycznej, który „nie jest sprawą wyboru. To coraz bardziej oczywisty fakt, to fakt, którego nie przyjmujemy do wiadomości, a to stanowi zagrożenie”⁹¹¹. Jego zdaniem „powstanie ogólnoswiatowego rządu jest pożądane, wydaje się to wręcz nieuniknione. Nie ma też w tym nic nowego. Ludzie dążyli do dominacji jeszcze przed Aleksandrem Wielkim”⁹¹². Rodzi się więc pytanie, dlaczego sprawę tę otacza tak wielka tajemnica?

⁹¹⁰ Cytat za Marrs, s. 111.

⁹¹¹ Tamże, s. 112.

⁹¹² Tamże.

W odpowiedzi, należy zauważyć, że tym, czego najbardziej obawia się wykształcony człowiek, jest kompromitacja. Z natury rzeczy nie mogąc dotrzeć do pełnej i pewnej wiedzy o konspiracji, woli się na jej temat nie wypowiadać, by uniknąć ryzyka ściągnięcia na siebie piętna paranoika, co zapewnia konspiracji większą swobodę działania. Mniej wykwalifikowanej części ludzi, która bez zahamowań mówi o głębokiej konspiracji, łatwo przypisać to piętno, jak również łatwo podsunąć fałszywe tropy.

Zakonspirowane przejęcie

Kolejne z pytań jakie należałoby postawić w świetle powierzchownie niezrozumiałych zdarzeń, dotyczy tego, „czy plan utworzenia rządu światowego jest spiskiem, mającym na celu zniewolenie społeczeństw, czy po prostu próbą uczynienia neutralnego kroku naprzód w procesie ewolucji. Jedno jest jednak absolutnie pewne – ani globalizacja, ani ogólnoświatowy rząd, ani nowy porządek światowy nie są po prostu wytworem fantazji teoretyków konspiracji albo paranoików, ale sprecyzowanym celem tajnych bractw, organizacji i grup, noszących piętno dawnych łóż masonskich, okrągłych stołów i iluminatów”⁹¹³. Zdaniem badaczy, którzy w pełni lub w części zaryzykowali swoją karierę, nie ulega wątpliwości, że tajne stowarzyszenia istnieją i działają. „– Istnienie takich organizacji, jak Komisja Trójstronna, Rada Polityki Zagranicznej i Grupa Bilderberg, jest dobrze udokumentowane. Tajemnicą pozostaje natomiast zakres sprawowanej przez nie kontroli i manipulacji najważniejszymi wydarzeniami światowymi. Nie ulega też wątpliwości, że członkowie tych stowarzyszeń sprawują nieformalną kontrolę nad wieloma największymi korporacjami i bankami świata. Z kolei korporacje kontrolują zasoby najważniejszych minerałów i energii, a ponadto transport, przemysł farmaceutyczny, rolnictwo, telekomunikację i przemysł rozrywkowy, krótko mówiąc podstawę życia nowoczesnych społeczeństw. Z ich szeregów rekrutuje się też wewnętrzny krąg największych i najbardziej wpływowych funkcjonariuszy państwowych kolejno zajmujących najwyższe stanowiska w państwie. Często realizują oni taką politykę, jaką nakreśliły i popierają tajne stowarzyszenia. Tajne stowarzyszenia mają poważny wpływ na wyniki wyborów i politykę kraju, a jednak wydają się dziwnie niedostępne dla

⁹¹³ Tamże.

jakiegokolwiek kontroli, czy to ze strony organów państwowych, czy też środków masowego przekazu”⁹¹⁴.

Działalność tajnych zrzeszeń jest ukrywana za pomocą różnych metod manipulacji poprzez: posługiwanie się zwykłym kłamstwem, wymuszanie konsensusu, narzucanie narracji, ośmieszanie w obliczu niewiedzy ogółu, posądzanie o najgorsze skłonności, wmawianie niewypowiedzianych słów, przypisywanie słowom mylących konotacji, bazowanie na emocjach, liczenie na krótką pamięć, szerzenie samokompromitujących się tez, powoływanie się na nieistniejące dane, powtarzanie wciąż tych samych dezinformacji, korelowanie słów w mylące zbitki, nie tłumaczenie się z nadużyć, przemilczanie niewygodnych pytań czy odwracanie zarzutów. Globaliści zdają sobie sprawę, że:

- 1) bez wiary pokój i zjednoczenie nie będą możliwe, dlatego upowszechniają nową wiarę – *New Age* oraz inspirują jej apostołów,
- 2) nowa władza duchowa musi być najwyżej w hierarchii władz i nie dzielić swych kompetencji z inną władzą,
- 3) wprowadzenie nowej wiary wymagać będzie zniszczenia tradycyjnych wierzeń, a przede wszystkim jedynej prawdziwej wiary katolickiej,
- 4) zniszczenie wiary katolickiej nie będzie możliwe metodami siłowymi, ale poprzez zepsucie obyczajów i przejęcie umysłów,
- 5) najważniejszym jest pozyskanie wpływu na młode pokolenie, a najlepiej już na dzieci, które łatwo wykorzystać,
- 6) nie wolno dać się zdemaskować, a więc należy ukryć się pod technologią, a w technologię wpisać ideologię,
- 7) przejęcie władzy musi i może dokonać się tylko dobrowolnie pod presją atrakcyjności oferowanego świata techniki i idei,
- 8) kiedy nadejdzie pora będzie można ujawnić prawdziwe zamiary i znieść pozory wolności i demokracji,
- 9) plany staną się możliwe do wykonania, kiedy zostanie wyłączony rozum z konsekwentnego i realistycznego myślenia.

Zasady konspiracyjnej strategii zmierzającej do globalnego przejęcia władzy są rekonstruowane przez marginalizowanych badaczy nie tylko na podstawie wrywkowych wypowiedzi czy szczątkowych dokumentów, ale przede wszystkim w świetle zachodzących zmian, potwierdzających wcześniejsze spostrzeżenia. Ma tu miejsce analogia do przekierowującej uwagę debaty nad autentycznością Protokołów Mędrców Syjonu. Mniej istotną kwestią jest, czy carska Ochrona je spreparo-

⁹¹⁴ Tamże, s. 111.

wała, czy też nie, ale na jakiej podstawie zdołała genialnie przewidzieć ich realizację. Albo więc były po temu jakieś podstawy, albo dokument jest autentyczny. Podobnie rzecz się ma z Raportem z Żelaznej Góry⁹¹⁵, w odniesieniu do którego mniej istotna, choć wymagająca badania jest archiwistyczna kwestia pochodzenia, ale bardziej doniosłe są dzisiejsze konsekwencje tego, co już w latach sześćdziesiątych XX wieku precyzyjnie opisano. Łatwo bowiem pod pretekstem buchalteryjnych sporów lekceważyć istotę problemu, sprowadzającą się do zdolności przewidywania zmian czy wpływania na nie. W tym ostatnim przypadku zaś istnieje dowód w postaci oświadczenia laureata nagrody Nobla Johna Kennetha Galbraitha, który był jednym z autorów dokumentu⁹¹⁶.

Raport z Żelaznej Góry mówi m.in. o wywołaniu wielkiego przerażającego zagrożenia dla środowiska naturalnego człowieka, a w ramach działań je chroniących o zdecydowanych, wręcz rewolucyjnych posunięciach, rujnujących finansowo państwa i społeczeństwa, ale ratujących planetę przed zniszczeniem. Tylko w takich okolicznościach możliwe jest wprowadzenie daleko idących i godzących w ludzką wolność restrykcji, a zarazem zburzenie całego istniejącego porządku, doprowadzenie do niebywałego bezrobocia i światowego kryzysu finansowego, aby zbudować nowy świat. Dziś jedną ze znaczących osobistości, która się przeciwstawia tego typu scenariuszom, jest Donald Trump, w odróżnieniu od Joe Bidena, który zapowiada skrajnie radykalne posunięcia pod pretekstem zmian klimatycznych. Dotyczą one pozyskiwania czystej energii w drodze dążenia do bezemisyjności za pomocą modernizacji energetycznej i budowy stacji ładowania

⁹¹⁵ *Report from Iron Mountain: On the Possibility and Desirability of Peace* (Raport z Żelaznej Góry: O możliwości i celowości pokoju) przemówiony przez Johna Doe, który twierdził, że był uczestnikiem prac nad nim, opublikowany w 1967 roku przez Dial Press. Raport był rezultatem badań 15 osobowego zespołu ekspertów z wielu dziedzin nad możliwymi perspektywami rozwoju ludzkości w kontekście różnych zagrożeń, przeprowadzony na zlecenie Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych. W wersji oficjalnej chodziło o przeanalizowanie ludzkich zachowań w obliczu zagrożeń pod kątem skutecznego zarządzania nimi. W nieoficjalnej wersji zakładano, że owe zagrożenia mogą być sztucznie i celowo wywoływane, aby zarządzanie było skuteczniejsze. Szczegółowe analizy panelu rządowego, z których wynika, że wojna, lub wiarygodny substytut wojny, jest konieczna, jeśli rządy mają utrzymać władzę. W raporcie tym opisano co najmniej 50 symulacji, z których 18 uwzględniało atak bakteriologiczny. <https://archive.org/details/pdfy-A5uQx1ByqfwWuHma/page/n1/mode/2up?view=theater>. Dalej cytowane jako Raport z Żelaznej Góry. Szerzej na ten temat zob. Marrs, s. 118.

⁹¹⁶ S. Krajski, *Masoneria polska 2021. Wielki Reset*, Wydawnictwo św. Tomasza z Akwinu Warszawa 2021, s. 69.

pojazdów elektrycznych⁹¹⁷. Do 2035 roku energia w USA ma pochodzić wyłącznie z ekologicznych źródeł, z czym wiąże się zamknięcie kopalń⁹¹⁸. Jak na razie media niechętnie o tym piszą, a zwłaszcza jak wpłynie to na gospodarki i społeczeństwa świata. Oczywiście jest, że będzie się o tym mówić i pisać więcej dopiero po wystąpieniu wielkiej katastrofy, w mniemaniu jednych tylko spodziewanej, a w mniemaniu drugich także zapowiadanej. Niezależnie od hipotetycznej katastrofy ekologicznej⁹¹⁹, bardziej katastrofalne skutki mogą spowodować próby przeciwdziałania jej w ramach projektu Wielkiego Resetu⁹²⁰.

Marek Zamorski i inni uważają, że „Projekty globalnych zmian tworzone po wybuchu kryzysu finansowego w 2008 roku, wskazywały na potrzebę zatrzymania światowej gospodarki pod jakimś pretekstem. Podobnie jak w latach sześćdziesiątych w Raporcie *from Iron Mountain* rozważano użycie do tego celu straszaków ekologicznych, klimatycznych, wojennych (wojna jądrowa), a także ataków hakerskich oraz pandemii nieznanych wirusów”⁹²¹. Ich zdaniem rozważano różne strategie siania paniki wśród ludzi jako narzędzia skutecznej władzy. Wirtualne ćwiczenia dotyczące różnych wariantów przeprowadzane były w wielu ośrodkach, m.in. przez Fundację Rockefellera, która nie ukrywała globalnych aspiracji. „Według Raportu z maja 2010 opracowanego przez Rockefeller Foundation i Global Business Network, chociaż nie ma wątpliwości, że technologia nadal będzie w przyszłości motorem zmian

⁹¹⁷ Tamże, s. 63. Por. też M. Popkiewicz, *Zrozumieć transformację energetyczną. Od depresji do wizji albo jak wykopywać się z dziury, w której jesteśmy*, Post Factum, Katowice 2022, s. 106.

⁹¹⁸ Por. A. Fedoruk, *Zielone stany Ameryki. Joe Biden zmieni USA i zakończy epokę ropy?*, Forbes, 26.01.2021, <https://www.forbes.pl/gospodarka/polityka-usa-wobec-ochrony-klimatu-joe-biden-i-porozumienie-paryskie/sjw9gs9>. Opisuje jak administracja Bidena idzie w kierunku ekopolityki.

⁹¹⁹ K. van den Driessche, J. van den Driessche, *Globalna katastrofa*, przeł. J. Skolimowski, Wydawnictwo Amber, Warszawa 2006, s. 132.

⁹²⁰ Ostrzegali przed nią już Aleksander King, Bertrand Schneider, *Pierwsza rewolucja globalna. Jak przetrwać. Raport Rady Klubu Rzymskiego*, przeł. W. i S. Rączkowsy, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 1992. Na temat znaczenia rewolucji zob. też. Rothbard, *Egalitaryzm jako bunt przeciw naturze*, dz. cyt., s. 251.

⁹²¹ Zamorski, dz. cyt., s. 52. W Raporcie wytypowano nieprzypadkowe technologie: skanery funkcjonalnego rezonansu magnetycznego do wykrywania zachowań wskazujących na aspoteczne zamiary, kody RFID do oznaczania przedmiotów, w tym opakowań żywności i napojów, do zdalnej diagnostyki chorób, systemy teledobrego do zdalnej pracy oraz narodowe i regionalne niezależne sieci IP.

w rozwijającym się świecie, dokładna trajektoria, po której będą podążać innowacje, jest wysoce niepewna. Konieczne są zatem scenariusze „za których pomocą można nie tylko wyobrazić sobie wielką zmianę, ale można ją również zaktualizować”⁹²². W największym skrócie Raport Fundacji Rockefellera nieprzypadkowo: 1) ustala związek między technologią a zarządzaniem, 2) kwestionuje prymat państwa narodowego w globalnym świecie, 3) promuje struktury ponadnarodowe jako lepiej służące rozwojowi, 4) dąży do wzmocnienia państwa narodowego jako siły wykonawczej, 5) forsuje rozwój technologii kontroli dla zarządzania, 6) zaznacza potrzebę prac rozwojowych na różnych poziomach, 7) akcentuje wartość rozwojową scenariuszy przyszłości, 8) ujawnia związek rozwoju z technologią, 9) określa możliwe i konieczne ramy przyszłości, 10) wskazuje preferowane trendy rozwojowe, 11) sankcjonuje wynalazki jako drogę do międzynarodowego rozwoju, 12) zakłada wsparcie ukierunkowanego rozwoju, 13) przygotowuje zainteresowanych na przyszłość, 14) przyjmuje centralne i planowe kierowanie rozwojem, 15) integruje technologię, medycynę, ekonomię i inne obszary. Wszystko to, stanowi nieodpartą sugestię dla kolejnych zmian wprowadzanych w trybie otwartej konspiracji, będącej najbardziej efektywną jej formą z racji powszechnego w niej zaangażowania i ścisłego kierowania nią. Opiera się ona na głębokim przejęciu świadomości w drodze wirtualnej symulacji oraz wolności za pomocą cybernetycznego sterowania. Najbardziej zakonspirowane, a więc najmniej zauważane przejęcie dotyczy technologii informacyjnej, która zdaje się na co dzień pomagać, by ostatecznie szkodzić. Jednak dla umysłowości przejętej za pomocą tej technologii nie stanowi to problemu zgodnie ze wspomnianą analogią do ziarna podrzucanego dzikim kaczkom.

⁹²² Tamże, s. 56.